

## Marzenia i rzeczywistość

Znane słowa o tym, że rewolucje są zamyślane przez romantyków, realizowane przez fanatyków, a ich wyniki są wykorzystywane przez łajdaków, pasują również do opisanego zdobycia niepodległości przez mój kraj, Białoruś.

Istotnie, o niepodległości, o wolnym sprawiedliwym społeczeństwie marzyli najlepsi przedstawiciele mojego narodu. Ich znieważano, zmuszano do wyrzeczenia się wiary i języka, katowano, zsyłano na Sybir, rozstrzeliwano. Oni jednak zwyciężyli, a wielu doczekało się ponoć piękniejszych i jaśniejszych dni.

Któż zbiera plony niezależności?

Znowuż łajdacy.

Dzisiaj, po upływie ponad 10 lat od uchwalenia Deklaracji o Niepodległości, ratyfikowania Porozumienia Białowieskiego pomiędzy Białorusią a Rosją, na mocy którego Rosja prawnie uznała niezależność Białorusi, ani Białorusinom, ani Polakom nie jest lepiej w tym znękanym cierpieniami kraju.

Polacy zamieszkali na Białorusi odbierają to, moim zdaniem, z większym bólem niż sami Białorusini, bowiem ich etniczna ojczyzna – Polska, aczkolwiek z oporami, lecz krok po kroku dąży do dobrobytu swych obywateli, z przekonaniem wkracza we wspólnotę cywilizowanych państw Europy.

Książka Tadeusza Gawina to kronika wydarzeń bliskiej przeszłości, dotycząca prób wykorzystania przez Związek Polaków na Białorusi swojego prawa ludzkiego, a później także konstytucyjnego, do uznania narodowości polskiej, do kształcenia swoich dzieci w języku ojczystym – polskim i języku państwowym – białoruskim; to zapis zmagania o prawo do wyznawania tego obrządku, który człowiek uważa za odpowiedni dla swej wiary, o prawo do swoich przekonań, o wyzwolenie się spod presji, ciężącej na człowieku dlatego, że jego wiara i przekonania różnią się od wojowniczej ignorancji osób, które się dorwały do władzy.

Gawin nie porównuje sytuacji Białorusinów i Polaków, lecz jestem pewien, że gdyby tego dokonał, zauważyłby z łatwością, że przyczyny trudności i cierpień, które znosili i znoszą Białorusini i Polacy na Białorusi, są identyczne i znikną dopiero wtedy, kiedy moja ojczyzna Białoruś wróci na szlak demokracji i szacunku dla praw człowieka.

Jestem przekonany, że czas ten nie jest – jak sądzą lub chcieliby niektórzy – odległy, zaś książka Tadeusza Gawina, którą Państwo trzymają w ręku, przyczyni się do jego przybliżenia.

*Stanisław Szuszkiewicz*

*Przewodniczący parlamentu Białorusi w latach 1991-1994*